

Wywiad z burmistrz Skoczowa Janiną Żagan

Data publikacji: 4.10.2009 14:37

□

Z Janiną Żagan, burmistrz Skoczowa rozmawiamy o wyborze nowego przewodniczącego Rady Miejskiej, priorytetach gminy, obchodach 15. rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II i planach na kolejną kadencję.

Mamy nowego przewodniczącego, liczyła pani że będzie więcej kandydatów na to stanowisko ([Oglądaj "Jest nowy przewodniczący"](#))?

Liczyłam że kandydatów będzie więcej, ale rada wybrała nowego przewodniczącego i zamierzam z nim dobrze współpracować.

Jakie cechy powinien posiadać nowy przewodniczący?

Musi mieć chęć do współpracy, nie widzieć w każdym działaniu zła. Musimy mieć do siebie wzajemne zaufanie, bo przecież radnych i burmistrza wybierali ci sami wyborcy. Mnie nigdy nie przyszło do głowy, żeby być przeciwko radnym, działać w tajemnicy przed nimi. Jeśli ktoś mówi, że współpraca z burmistrzem to kolaboracja, to jest nielogiczne. Moim interesem jest współpracować z radą, bo mnie i radnych oceniają ci sami wyborcy i powinniśmy współpracować, a nie działać w opozycji do siebie.

Co jest teraz priorytetem Skoczowa?

Oczywiście kanalizacja to jedno z największych zadań, które czeka na realizację, ale sen z powiek spędzają mi też mieszkania, a właściwie ich brak. Chcemy opracować długoletni plan mieszkaniowy, aby nie stosować metody prób i błędów. Nie mamy takiego planu, więc zwrócimy się do Instytutu Gospodarki Nieruchomościami o jego opracowanie. Po to aby wskazać drogę na długofalowe działanie, które za kilka lat pomoże rozwiązać problem mieszkań.

Na czym ten plan ma polegać? Powstaną nowe mieszkania socjalne?

Myślę, że nie powinniśmy już iść w kierunku mieszkań socjalnych, czy tych o obniżonym standardzie. Odwiedzają mnie ludzie najczęściej młodzi, którzy mieszkają z rodzicami w mieszkaniach komunalnych. Zakładają własne rodziny, pracują, ale nie stać ich ani na kupno, ani na wynajem mieszkania na rynku wtórnym. Są jednak w stanie opłacać niewielki czynsz i odkładać niewielką sumę na własne mieszkanie. My chcemy im zaproponować rozwiązanie tego problemu.

W jaki sposób?

Chcemy zaproponować udział w budowaniu. Ludzie będą mogli wpisać się w społeczność, która otrzyma działkę i kredyt za który wybudują dom. Będą mieli mieszkania o podstawowym standardzie, tanie w utrzymaniu, będą płacić czynsz i swój udział maksymalnie przez 30 lat, po tym okresie stają się właścicielami mieszkania. Nas jako gminę nie będzie to wiele kosztować właściwie tylko formalności, pomoc przy budowie i poręczenie kredytu. Mieszkańcy myślę, że będą zadowoleni, perspektywa własności mieszkania będzie też mobilizować do regularnych opłat. Dzięki temu zwolnią nam się też mieszkania socjalne, na które czekają ludzie z nakazami eksmisji i inni potrzebujący. Myślę, że ta koncepcja będzie dobra. To są moje pomysły podpatrzone również w innych miastach. Taka polityka działa w Polsce. Ale chcemy też poznać inne rozwiązania, bo być może za kilka lat ten pomysł już nie będzie dobry. Stąd też potrzeba długofalowego planu, który chcemy opracować, żeby nie stosować już metody prób i błędów, ale mieć trwałą koncepcję. Mamy już działki przygotowane pod budownictwo wielorodzinne, mam nadzieję że uchwałą Rady Miejskiej uda się powołać twór, jeszcze nie wiem czy formalnie będzie to mała spółdzielnia mieszkaniowa, spółka gminna czy Towarzystwo Budownictwa Społecznego, jednak ma działać na wymienionych

wcześniej zasadach. Na pewno nie będziemy już budować kontenerów, ani bloków z mieszkaniami socjalnymi.

Mieszkania to jeden problem, ale Skoczów "zasłynął" z tematem kanalizacji... (Czytaj: ["Skoczowskie kanalizowanie"](#), ["Kanalizacja dzieli w Skoczowie"](#))

Czekamy na środki unijne, które pozwolą na realizację zadania, ale dla mnie większym problemem jest negatywne nastawienie mieszkańców i podziały w naszej lokalnej społeczności. Ci którzy kanalizację już mają negatywnie nastawili się do całego projektu, biorąc pod uwagę wyłącznie przewidywany wzrost kosztów. Sumy, które padły podczas burzliwej dyskusji utkwiły w pamięci mieszkańców. Nie dziwię się, ludzie boją się podwyżek, a one niestety mogą wystąpić i nie będzie na to wpływu miała budowa kanalizacji. To są prognozy, spekulacje, które może się sprawdzą, a może nie. Tego nie można przewidzieć, a jeśli wyrywa się z kontekstu kwoty to rzeczywiście nieciekawie to brzmi. Nie dziwie się, że ludzie się obawiają, że tak będzie. Choć jak wspomniałam to bzdura, że będzie miała na to wpływ budowa kanalizacji. Z podwyżkami trzeba się liczyć, ale budowa kanalizacji nie będzie ich powodem. Jest szereg innych czynników.

22 maja minie 15 lat od pobytu Jana Pawła II w Skoczowie. Wiem, że trwa zbiórka pamiątek w ARTadresie (Czytaj ["Co zostało z 22.05.1995"](#)), czy planowane są jakieś szczególne obchody tego dnia?

Wizyta Ojca Świętego w Skoczowie niewątpliwie należy do najważniejszych dni w historii miasta. Z okazji 15. rocznicy pielgrzymki mamy wiele planów, ale wszystko zależy od pozyskania środków finansowych. Na pewno chcemy wydać publikację, która zawierała będzie wspomnienia mieszkańców z tamtego dnia. O niektórych faktach jeszcze nie napisano, a chyba najcenniejsze są właśnie przeżycia ludzi. Chcę włączyć w obchody szkoły, młodzież, bo to jest to pokolenie, które już tego dnia nie pamięta i od rodziców, dziadków musi się o tym wydarzeniu dowiedzieć. Jeśli uda nam się pozyskać środki, być może powstanie nowa droga na Kaplicówkę. Idealna dla mam z dziećmi. Chcemy urządzić park i zrobić podejście w miejscu toru saneczkowego. Będzie to mały skwer do rekreacji i zabawy i zarazem nowa droga na wzgórze. Jesteśmy w ścisłej współpracy z Ołomuńcem i środki na ten cel chcemy pozyskać w ramach współpracy transgranicznej. W tym roku planujemy też bieg śladami Jana Pawła II na skoczowskiej ziemi. Trasa będzie wiodła od lądowiska na stadionie do granicy gminy w Pogórze. Być może jeśli znajdą się zapaleńcy i sponsorzy uda się wydłużyć trasę do Ołomuńca, a może do Rzymu? Kto wie... Jedno jest pewne 15. rocznicę pobytu papieża Polaka w Skoczowie będziemy obchodzić, jeszcze mamy trochę czasu, może powstaną jeszcze inne pomysły?

Na koniec pytanie o przyszłość. Zamierza pani kandydować w wyborach na burmistrza miasta?

Kandydując poprzednio zakładałam pracę przez jedną kadencję i byłam przekonana o tym w stu procentach. Myślałam, że to co zakładałam uda się w tym czasie zrealizować i nie przewidywałam możliwości kandydowania w kolejnych wyborach. Pod koniec trzeciego roku, kiedy widzę, że nie zawsze z mojej winy nie udało się zrealizować w pełni moich pomysłów, nie mówię już tak stanowczo nie, być może jeśli zdrowie dopisze to zdecyduję się ponownie kandydować.

ROZMAWIAŁA DOROTA KOCHMAN